

DEZINFORMACJA I CYBERATAKI ZAGROŻENIEM DLA KONFERENCJI BLISKOWSCHODNIEJ. CZY POLSKA JEST GOTOWA? [ANALIZA]

Planowana na 13 lutego konferencja bliskowschodnia w Warszawie praktycznie od pierwszych chwil po ogłoszeniu informacji z jej organizacji budzi powszechne zainteresowanie, ale także olbrzymie kontrowersje i emocje. W efekcie przykuwa uwagę rządów w większości krajów świata, zarówno tych popierających jej ideę oraz zainteresowanych powodzeniem, jak również jej przeciwników, negujących celowość i liczących na fiasko warszawskiego wydarzenia.

Jak każde wydarzenie międzynarodowe o takiej randze, znaczeniu i skali jest przedmiotem zainteresowania ze strony organizacji terrorystycznych. Jest to dogodna okazja do przeprowadzenia zamachu, w nadziei na zdobycie rozgłosu i sianie zamętu i strachu w społeczeństwach Zachodu. W przypadku warszawskiej konferencji dodatkowym czynnikiem, generującym ryzyko zamachu, jest tematyka i okoliczności jej organizacji, powodujące, że przez dość licznych komentatorów jest uznawana za wymierzoną przeciwko Iranowi i jego sojuszników. To sprawia, że ideowo i polityczne związane z tym państwem organizacje, ale także inne aktywne na Bliskim Wschodzie tj. ISIS, mogą być zainteresowane spektakularnym zamachem podczas szczytu, w nadziei na jego storpedowanie. Istotną okolicznością podnoszącą poziom zagrożenia jest udział premiera Izraela i licznej towarzyszącej mu delegacji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zdają sobie z tego sprawę służby wywiadowcze i bezpieczeństwa nie tylko Polski, ale przede wszystkim państw biorących udział w konferencji i od wielu tygodni pozostają w pełnej gotowości, w celu identyfikacji zagrożeń dla niezakłóconego przebiegu spotkania oraz bezpieczeństwa jego uczestników. Należy mieć świadomość, że z powyższych względów w polskich warunkach będzie to jedno z największych wyzwań dla aparatu bezpieczeństwa państwa po 1989 roku.

Wśród zagrożeń dla konferencji, wymagających odpowiednich działań rozpoznawczych i neutralizujących, należy wymienić również organizowane zwykle przy okazji podobnych wydarzeń manifestacje i demonstracje uliczne, które mogą przerodzić się w zamieszki z użyciem przemocy. Międzynarodowe spotkania z udziałem wysokich przedstawicieli USA, zwłaszcza dotyczące kontrowersyjnych zagadnień, wzbudzających emocje różnych radykalnych i ekstremistycznych grup i środowisk o silnym ideologicznym nastawieniu, przyciągają ich członków, którzy starają się zwrócić na siebie uwagę mediów światowych. Ryzyko poważnych strat, a zwłaszcza fizycznego zagrożenia dla uczestników obrad, spowodowanych ewentualnymi rozruchami w tym przypadku nie jest w Polsce zbyt duże, jednak istnieje niebezpieczeństwo, że mogłyby zakłócić przekaz medialny na temat konferencji, jaki pójdzie świat. Z tego też względu należy liczyć się z możliwością sprowokowania tego typu rozruchów, np. między różnymi, zwalczającymi się skrajnym środowiskami, przez podmioty zewnętrzne (np. służby specjalne Rosji), zainteresowane wizerunkowym niepowodzeniem spotkania przywódców w Polsce. Operacje tego rodzaju wywiad rosyjski z powodzeniem praktykował wielokrotnie, jak choćby podczas kampanii przed wyborami prezydenckimi w USA w 2016 lub w

Hiszpanii podczas nielegalnego referendum w Katalonii w 2017 roku.

Do tradycyjnego arsenału środków stosowanych przez Rosję, z którymi należy liczyć się przy okazji konferencji w Warszawie, należą także prowokacje innego rodzaju, których celem jest umniejszenie rangi spotkania albo odwrócenie uwagi opinii światowej, poprzez przykucie jej do innego wydarzenia, odbywającego się w innym miejscu. Tak można postrzegać planowany szczyt przywódców Rosji, Iranu i Turcji, jaki ma się odbyć w Moskwie 14 lutego. Celem prowokacji może także być skompromitowanie konferencji albo któregoś z głównych uczestników, np. gospodarza, poprzez wywołanie stawiającego go w trudnym położeniu wydarzenia o dużym negatywnym rezonansie. Doświadczenie i wyobraźnia podpowiada tu szereg możliwych scenariuszy, ale lepiej nie kusić losu.

We współczesnym świecie do stałych i wysoce prawdopodobnych zagrożeń należy zaliczyć przeprowadzenie cyberataków na systemy teleinformatyczne i telekomunikacyjne konferencji, ale także inne ważne obiekty w stolicy lub innych miastach. Zdolność do przeprowadzania takich ataków posiada dzisiaj wiele państw, w tym praktycznie każde zainteresowane z różnych powodów fiaskiem lub poważnym zakłóceniem konferencji. Te same zdolności, umożliwiające cyberatak mogą zostać wykorzystane do penetracji systemów w celu poznania treści przesyłanych nimi informacji, a więc zdobycia poufnej wiedzy na temat przebiegu rozmów oraz podjętych ustaleń. Na szczęście nad zabezpieczeniem systemów podczas szczytu polskie służby wspierać zapewne będą ich partnerzy z USA i Izraela, którzy uchodzą za najskuteczniejszych na świecie w dziedzinie cyberbezpieczeństwa. Ponieważ prawidłowy przebieg spotkania jest także w ich interesie można liczyć na to, że dołożą maksimum staranności.

Organizatorzy konferencji muszą być także na poważnie przygotowani na wymierzone w nią operacje dezinformacyjne, wpływu i inspiracji podejmowane przez wyspecjalizowany aparat wywiadowczo-dezinformacyjny i propagandowy państw przeciwnych idei konferencji, na czele z Rosją, szczególnie sprawnie operującą swoim niezwykle rozbudowanym i zaawansowanym aparatem tego typu. Swych kompetencji w tej dziedzinie dowiodła w ostatnich latach wielokrotnie, także w Polsce podczas szczytu NATO w 2016 roku. Skuteczne przeciwdziałanie operacjom tego typu wymaga pełnej mobilizacji wszelkich dostępnych państwu zasobów już na wiele dni przed spotkaniem, jak również długi czas po nim.

Z konferencją wiążą się także zagrożenia o innym charakterze, które nie godzą bezpośrednio w jej przebieg, ale dla których jest ona czynnikiem sprzyjającym, możliwym do eksploatacji w długiej perspektywie w przyszłości na niekorzyść naszego kraju.

Wydarzenie takiego kalibru jak konferencja bliskowschodnia w Polsce ponad wszelką wątpliwość zaowocuje zwiększoną aktywnością obcych służb specjalnych, rozbudowujących swoją infrastrukturę w Polsce, w związku z potrzebą monitorowania przygotowań oraz przebiegu, zwłaszcza państw nie biorących udziału. Fakt organizacji takiego wydarzenia w naszym kraju, mający z całą pewnością bardzo istotne znaczenie, sprawi, że wiele służb wywiadowczych, także partnerskich zwróci na Polskę baczniejszą uwagę nie tylko na czas konferencji. W wielu stolicach już zapewne wywołał pytania, czy oznacza on awans Warszawy i umocnienie jej strategicznych więzi z USA i Izraelem. Zadanie weryfikacji takiej hipotezy i monitoringu dalszego rozwoju sytuacji otrzymały w pierwszej kolejności służby wywiadowcze tych państw.

Spektakularny debiut Polski na scenie konfliktu bliskowschodniego z całą pewnością będzie eksploatowany przez pozostałych aktorów, niezadowolonych z jej dołączenia do ich grona, zwłaszcza, że stało się tak za sprawą USA. Istnieje ryzyko, że wielu z nich, w tym islamistyczne organizacje terrorystyczne, będą ten fakt nagłaśniać, budując niechęć lub nawet wrogość wobec Polski i Polaków, identyfikowanych jako otwarci sojusznicy USA i Izraela. Należy liczyć się także z tym, że w niektórych krajach dotychczasowy neutralny lub życzliwy stosunek do Polski może ulec pogorszeniu.

Istnieje także wysokie prawdopodobieństwo, że rosyjski aparat wywiadowczo-dezinformacyjny będzie dyskutował wątek konferencji w swych operacjach inspiracyjnych i wpływu do podważania zaufania do Polski, jako narzędzia USA, wśród jej europejskich partnerów także do pogłębiania podziałów w polskim społeczeństwie, np. na tle stosunku do Izraela czy USA. Sprzyjającą okolicznością będą tutaj z całą pewnością kampanie przed eurowyborami w maju oraz parlamentarnymi na jesieni.

Podsumowując, organizacja wydarzenia tej miary co konferencja bliskowschodnia stanowi bardzo istotny czynnik determinujący sytuację bezpieczeństwa Polski, zarówno w ujęciu krótkoterminowym, tj. w okresie przygotowań i podczas trwania wydarzenia, jak również w perspektywie długoterminowej. Powyższe powinno zostać uwzględnione nie tylko podczas operacji zabezpieczania przebiegu imprezy, ale także w ramach planowania wieloletniego działania polskiego aparatu wywiadowczego oraz bezpieczeństwa państwa. Jednym z głównych warunków ich dostosowania do zmienionych warunków jest ich rozbudowa i modernizacja, a zwłaszcza znaczące dofinansowanie, bez którego jakakolwiek przebudowa nie będzie możliwa.

Autor: Grzegorz Małecki - prezes Fundacji Instytut Bezpieczeństwa i Strategii. Były Szef Agencji Wywiadu